

Maciej Gierszewski

Oplot

tak, mam, możesz wysłać skarpetki
na adres zwrotny. wiesz dobrze, zawsze
lubiłem nosić robione przez ciebie czapki,

swetry, szaliki, rękawiczki, bezrękawniki.
tak, będę dzwonił, raz w miesiącu,
jak obiecałem. tak, numer się wyświetla,

więc w razie czego wystarczy sygnał.
nie, nie jestem chory, mam lekki katar.
dbam o siebie. jem. zmywam. ja ciebie też.

Słynne i świetne

prawda i piękno. kajko i kokosz. było i jest. proste i surowe.
żwirerek i muchomorek. poglądy i idee. tu i ówdzie. dydona i eneasz.
udręka i ekstaza. tristan i izolda. piękna i bestia. szkiełko i oko.
zbrodnia i kara. miasto i psy. rozstania i spotkania. fauna i flora.
piersi i plecy. czerwone i czarne. wiersze i poematy. pieniądze i sława.
dobro i zło. legendy i demeter. sława i chwała. prawda i fałsz.

xenie i elegie. poezja i codzienność. ości i kości. ślady i więzy.
herkules i anteusz. ściany i sufit. mini i maxi. bojaźń i drżenie.
bezczas i niemiejsce. adam i ewa. perykles i aspazja. wdowie i sieroce.
przed i po. apollo i marsjasz. dedal i ikar. szczęście i nieszczęście.
herpes i podagra. drży i faluje. banalność i marazm. zmierzchy i poranki.
pamięć i tożsamość. cyryl i metody. oset i pokrzywa. konwulsje i wzloty.

miasto i dziecko. wola i ochota. miłość i nienawiść. następcy i następstwa.
łakocie i witaminy. tak i nie. randki i wywiady. natchnienia i dążenia.
łyż i gzy. baran i suszczyński. noce i dnie. honor i zaszczyty.
gliniarz i prokurator. wojna i pokój. panie i panowie. prośby i groźby.
izaak i abraham. gorbunow i gorczakow. życie i śmierć. tatry i podhale.
niepewność i niepamięć. rękami i nogami. rusłan i ludmiła. romeo i julia.

szekspir i chryzantemy. pytania i odpowiedzi. pies i kot. nel i staś.
pomona i wertumnus. papier i popiół. popiół i diament. czarne i białe.
jaś i małgosia seledyn i szkarłat. płaszcz i szpada. duch i forma.
smród i głód. sodoma i gomora. śląsk i zagłębie. święty i czysty.
ogniem i mieczem. ty i ja. uparcie i skrycie. tramwaje i kobiety.
rozważna i romantyczna. świat i antyświat. poeta i muza. kaj i gerda.

więzień i krotchwilia. ten i tamten. filemon i bonifacy. angelologia i dal.
piotr i paweł. australia i oceania. klaudiusz i messalina. zamek i zachęta.
johnson & johnson. demokracja i dyktatura. kos i kot. cierp i panuj.
wschód i zachód. bandyci i święci. przyływy i odpływy. ozyrys i izyda.
puchacz i kicia. kain i abel. ja i ty. dockery i syn. niemcy i ludzie.
pieprz i wanilia. wiara i nadzieja. mrok i cienie. dąb i skały.

bolek i lolek. wolno i sennie. zawsze i wszędzie. wstań i idź.
lęki i szept. żyjesz i jesteś. bliskie i nieobecne. harfy i lutnie.
gry i zabawy. alfa i omega. język i kara. sztuka i komercja.
lwy i konie. mocno i celnie. tak i nie. módl się i pracuj.
franek i giera. mniej i więcej. wszędzie i nigdzie. rozum i serce.
kapłan i błazen. no i co. jawnie i skrycie. dwubarwny i dwuwymiarowy.

bóg i diabeł. pełnia i pustka. mors i cieśla. eros i hermes.

przyjdzie i odbierze. ashbery i ja. ostrowski i świetlicki. śpiew i rzenie.
wiedza i wytrwałość. kochać i tracić. pragnąć i żałować. głupi i głupszy.
kotlet i pył. *wółk i zajac*. opium i lament. acknowledgements i podziękowania.

Mapa pogody

Zaciśnięte usta. Na nocnym przystanku na Zawadach
ćwiczę cierpliwość, pewnie przez pustki w portfelu.
Zimno, choć do zimy właściwie cała jesień jeszcze.
Atak wiatru na wiatę przystanku. Obok dziewczyna,

która przed chwilą prosiła o pożyczkę bezzwrotną,
ściska w dłoniach szeleszczącą torebkę po chipsach.
Złotówka to za mało, a pięć to za dużo, drugi raz nie
chciałbym jej spotkać, choćby po to by zwindykować dług.

A tak to wygląda: TIR-y objeżdżają rondo, zawracają.
Próbuję zapamiętać skąd jadą i po co. Numery pod
które nigdy nie zadzwonię. Jeszcze 17 minut.
Z plecaka wyciągam książkę, którą Justyna

dała mi do poczytania, więc czytam kilka wierszy
Ciorána Carsona, a potem Seamusa Heaneya.
Składam jakiś ambitny plan na jutro. Podzielony
na dwa miasta, w jednym mieszkam a w drugim się

zjawiam. Środek tygodnia, śpi, choć zbliża się czas
gdy wezmą je w posiadanie. To jest trasa na Gdańsk,
a to na Wrocław, o Warszawie nie rozmawiamy.
Po drugiej stronie drogi płonie przystanek.

Żółte ogniki widać wyraźnie i szary dym też.
Czuję mocne szarpnięcie postronka na jej szyi.

Chłopiec

„to niezwykle zjawisko”
W.H. Auden

Chłopcze, jesteś niebezpieczny. Ukryty
w zbląkanym rytmie nocy, w osiedlowym
barze pełnym karków, w lustrze podpatruję
jak wprawnie ściemniasz blond blacharę.

Jesteś niebezpieczny, chłopcze. Kiedy się
uśmiechasz pod prawym okiem zjawia się
głęboka, jak rów oceaniczny, zmarszczka.
Ona przypadkiem dotyka wrażliwego miejsca.

Niebezpieczny, chłopcze, jesteś. Zасыpiam
i śnię sen o chłopcu spadającym z nieba.
Wstając od stolika, tracisz równowagę i,
przepraszając, lądujesz mi na kolanach.

Chłopcze, niebezpieczny jesteś. Czym jest
twoja niewinność? Na czym polega moja wina?
Nagle nagi stajesz przede mną, snując
opowieść o ojcu despotcie i matce pijaczce.

Przepadam za takimi zdrobnieniami, maleńki.